



XVIII 1.41

<http://rcin.org.pl>

ROZUMNY SANTON

ZBYTNIĄ NINIEYSZEGO WIEKU,
SWIAŁOŚCIĄ OSLEPIONYCH
BRAMINOW

Czyli

NIEUWAZNIE WSZYSTKO,
BRAMUJĄCYCH FILOZOFOW.

NATURALNIE OSWIECAJĄCY

Rzeczywista prawda.



W LUBLINIE
w Drukarni J. K. M. Kollé: WW.
<http://rci.trinitytarzow.pl>



IMPRIMATUR

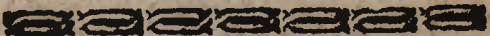
Datur facultas 3. Xbris 1782. Ao.

VINCENTIUS

JEZIERSKI

Scholasticus Camenecensis Sur-
rogatus Lublinensis.

mmp.



XVIII. 1. 41.

<http://rcin.org.pl>



ROZUMNY SANTON

ZBYTNIĄ NINIEYSZEGO WIEKU

SWIATŁOŚCIĄ OSLEPIONYCH

BRAMINOW

Czyli

NIEUWAZNIE WSZYSTKO BRAMU-
IACYCH FILOZOFOW NATURAL-
NIE OSWIECAIĄCY.

Od grubych Ottomańskich Narodow
że mamy się czego uczyć, dał niedawno
iawne świadectwo pod bytność swoją w
Lublinie Mądry KROL Nayiaśniejszy
STANISŁAW AUGUST Pan Nasz Mi-
łościwy.

Nie sami Filozofowie rozumem zaszczycać się mogą, ani sami pouczenia innych przykładnie i dobitnie przywłaszczać sobie powinni prawo.

Ktokolwiek jest Człowiekiem, rozumnym koniecznie być musi; przez Rozum różni się od nie rozumnych bydła, podobny jest Aniołom. Dla Rozumu właściwicy nazywa się, i jest Obrazem swiego Stworcy, pnie nad wszystkim całego świata stworzeniem, jest zbiorem wszystkich stworzonych doskonałości.

Podłość urodzenia, grubość wychowania ogolocić z tej wrodzonej, a istotnej wsem ludziom własności nigdy niezdolala nikogo, i niezdola.

Szczera i chwalebna zawždy prosta nietłami przedziwnej rozumu światłości, lecz w czystej iasności utrzymuje, i łatwiej częstokroć wydawać się na oświecenie innych pomaga.

Dowod oczywisty z dawniejszych Pogan, którzy idąc iedynie za przyrodzoną światłem rozumem, stawali się zdolnymi

nemi do cnot cale heroiczych, którym się dorad dziwuie Poromność. Rozum w nich potymwał wszelką namiętność, Rozum ich iasnie okazował, i przekonywał; iakiemi bydz powinni wszyscy ludzie.

Błąd to równie szkaradny, iak szkoda dliwy iest terazniey zych Medrkow, którzy z na pozor pokornym i dobrym Braminem (a) w złym docieckaniu rzeczy nie raz do rozpaczv przychodzą, iż niewiedzą cale (: iak się przyznaia sami :) czym są, dokąd dążą, w co się obróca.

Rozum bowiem tak daleko zafiagać może, iż się zdaie, iakoby żadnych dla niego niebyło granic; czyli są rzeczy przyszłe, czy teraznieysze, czy przeszłe, czyli te, które bydz kiedyś mogą, czyli te, które niebędą, i bydz niemogą nigdy; w wszystkie te przyzwoitym sobie sposobem poznaie, i dochodzi Rozum ludzki.

**Nieprzyzwoicie więc Braminow, czy bra-
mujących**

(a) Wolter różni mi Jzyderstny, i ma-
miącemi pozorami w wątpliwosc podaięcy
wszystkie świętości Rzymsko Katolickiey
wiary. <http://rcin.org.pl>

iących. wszystko Filozofow przybrali sobie nazwisko, gdy przy wielkim swietle (: iak się chlubią :) rozumu swojego, niewidzą prawd nayoczywistszych. Raczey uznać się powinni cale oslepionemi zbytnią ninieyszego wieku światłością. Naywiększa bowiem jest ślepota, niewiedzieć szczy przed sobą położonych, i których rękami prawie można się dotykać.

Odzyskają iednak zapewne prawdziwe swiatło rozumu, niech tylko nie idą za strasznie niebacznym wieku teraznieyszego Mędrkow przesądem, którzy powiedziawszy swoje, lub obce widzimi się, a w larwę uprzedzenia i fanatyzmu nieomylną i oczywistą prawdę przybrawszy, dumnie dziwaczny smiechem i hukem wszystkiego zbywają, wszystko tłumią: niczego słuchać, w niczym się oświecić, nie nauczyć się niechcą; ale, złożywszy na stronę wysokie o swoiey umiętności rozumienie, i wstyd niepotrzebny, niech udadzą się z prawdziwą pokorą do szkoły, acz w grubych Ottomańskich Kraiach wychowanego, cale iednak rozumnego San-

tona

tona. (b) On tym, Braminom na oko
pokaże, czym są, dokąd dążą, w co się
obrócą.

Oto z wrodzonego jedynie światła ro-
zumu Jego utworzona mowa do Rodaków
miana; którą, zachowując (; ile można
było :) wyrazow i słow dobitność, z Tu-
reckiego języka, ku oświeceni u zbytnią
niniejszego wieku światłością oślepio-
nych Braminow, czyli nieuważnie wszyst-
ko bramujących Filozofow, na Oyczyłty
język przelożył gorliwy Katolik, stary ro-
dowity Polak.

Biz Millach &c. Światłem z Nieba po-
dancy Wiary (c) objaśnieni prawowier-
ni

(b) *isden z Derviszon czyli zbyt ści-
śle zachowujących sektę Machometan-
ską w poł nagich Tureckich Duchonnych.*
(c) *Turcy sądzą, że trzy rodzaje ksiąg
Zakonu, czyli prawa są z nieba spuszczo-
ne. 1. Tewran czyli Księgi Moyżeszowe,
które u nich białamuctwy Talmutystow są
skazane. 2. Sądził to jest Ewangelia Chry-
stusowa, którą od Chrześcian bydz zepsu-*

ni (d) Słuchacze, niedajcie wiarę obla-
śnionego rozumu .cmić rzeczy do zba-
wienia potrzebnych niewiadomością;
znikomością doczesnych rzeczy omamio-
ne oczy przetrzyicie: przytępiłone bły-
skawicą przemiłujących w mgnieniu oka
światłości zrzenice nieco zamrużywszy,
wlepiaycie w żałobne na marach całuny.
Niech przerażony wzrok, cień poznania
nikczemności waszey ukrzepczy. - -

Przebog! przypatrzcie się, oderwiycie
zanurzone w łudzających Was świata tego
czaczkach omylonę zmysły wasze, a-
mieycie wzgląd na mizerny stan kondy-
cyi ludzkiej, ze iakoście wedle duszy nie-
śmier-

ta żłostliwie bełkocą 3. Koran. czyli Ali-
koran raczey z piekielney przepaści od-
czarta wydobyty, niż iak mówi ta
Santon, z Nieba podaney wiary.

(d) Turcy Chrześcijań powieszecznie mia-
nią Giahur to jest niewiernemis siebie zaś
Alkoranu trzymających się chwalebny
imieniem Muzułmanow czyli prawowier-
nych zaszczycaią, przeto tu dodacie Santon
prawowierni Słuchacze.

śmiertelni: tak wedle ciała nieuchronney²³
śmiertelney zgubie podlegli. • -²³

Obmywajcie łzami pokuty zaślepienie²³
wasze, żeście dotąd właśnie iak niero-²³
stropne płaszyny podrzuconego żyru po-²³
wabem, do przestępstwa praw Boskich tak²³
śladno uwiekłać się dawali. • -²³

Pokutnym popiołem sprośności prze-²³
szłego życia sromotne ślady przysy-²³
puytie: a grubym włosiennicy worem bez-²³
wstydnę czoło przetańszy, co Was wkrót-²³
ce czeka pomyslcie. • -²³

Na lepsze zaś, i bez rozerwania po roż-²³
nych obiektach błakającey się myśli²³
spokojnieysze rozmyślanie, z górnych i²³
przezroczyfłych gmachow wzywam na²³
krótki czas do skrytszego, bo podziem-²³
nego mieszkania, i na owścierz pokoi²³
otwieram grobowe. • -²³

Wychodźcież tedy z podwoiow waszych²³
wstawajcie z haftowanych rozlicznym ko-²³
lorem dywanow, windujcie się z woz-²³
główek delikatnie bawelną wydętych,²³
na miękkim, bo w pół przegniłym nik-²³
czem-

”czemności waszey prochu, iak się komu
”trafi, (: gdyz tu o prym i pierwsze mię-
”ce nikt rozpierać się niebędzie) spokojnie
”siedzieć proszę. Ale niż tam wniydzie-
”cie, przestrzegam, całą garścią nos za-
”tykajcie: Toż dopiero oczy otworzcie,
”i pilnie przypatrujcie się powabom niegdy
”do grzechu, a teraz iedyney obrzydliwo-
”ści, oko wasze łudzającym. Ulubionych
”waszych utodom, iakoście przedtym
”ukradkiem (e) subtelne odkrywali bawel-
”nice: tak teraz uchylcie nieco z lica ich
”przegniłych z paięczyney rantuchow.

” Gładkiej twarzy okrasy dodawaiąca
”glans swoy straciła Ceruffa, kwitnących
”na licu jagod zbledniała purpura, korak
”celuiące wargi iak żużel zkotupiały,
”wdzięcznie pomrugiwaiący wesolych brwi
”smalc sniedzią spetził: częstym muskaniem
”gładko wyheblowane czoło zapleśniała
”ropa zmarszczyła; z oczu serca wasze
”dra-

(e) w Turczach i we wszytskich Wscho-
dnich Kraiach nieniasty nigdy na iaw
nienychodzą, tylko zakryte, i nikomu ich
widzieć z twarzy niewolno; przeto tu
przydaie się ukradkiem.

drażniących; ponuro wyglądających ia-
szczurek urokiem orrute iskrzą się plo-
mienic; nozdrza owe perfumami prze-
pryskiwające płyną wspanioną od roba-
ctwa zołą: Uszy na wszeteczne piosnki,
a podniety do grzechu nadstawiane i
wyciągane, na słuchanie zaś drogi spra-
wiedliwosci ociężałe i klapouche, snują-
cego się robactwa (: nadstawcie ieno u-
cha:) Szaszorem obrzydliwie brzmią; sub-
telne owe paluszki, i iakoby w tokarskim
warsztacie gładko wytoczone, pasmem,
miało pierścieni, około snujące się ro-
bactwo toczy; Po zmordowanych wa-
szych skoczkach tańcują żaby, w koło
wywiiają węże kszykając przygrawają
żmie.

W Domu okropnym milczenia uci-
szyć się proszę, abyście usłyszeć mogli,
co wam te przemierzone małżkary do u-
szow szepcą: co mnie dziś, tobie jutro,
ba czyli ieno ieszcze nie dzisiaj?

Ale w tym 'pospółstwa grobie ciężki'
zaduch, i nieznosny fetor dłużej się ba-
wic niedopuszcza; więc zapraszam do
Achmet Mustaty (: nad którym niech
będzie

1) będzie miłosierdzie Boskie, i odpuszczenie
 2) nie grzechow :) nie tak dawno zmar-
 3) ligo Cesarza grobowego z drogich
 4) marmutow gabinetu; któremu hołdująca
 5) Arabia Niebieską rosą wypocone an bry,
 6) koniecznym upałem wyprażone mirry,
 7) i ładany, Słońca dzielność ą długo smel-
 8) cowane (f) aloes, i na zmordowanych
 9) Zybetch wymuszone (g) moschy, My-
 10) syrskie Krolestwa zapach lechące bal-
 11) samy, powolne wyrokom Jego Urchan
 12) i Algeru Urzędy w kunszcie Alchimi
 13) dowcip lwoy wydystryllowawszy, przez
 misterne

(f) Aloes aż po sto latach wonny swoy
 likwor wydaie, przeto tu mówi długo
 smelcowane.

(g) Zybetch jest to rodzaj kun Arab'skich
 które łaskawiz, żeby zaś piżmo wydały
 mocno ie gonią, lub za przednie nogi za-
 wieszwszy rozgą białą, aż wielkim szar-
 motaniem zmordowawie z goleni wypusz-
 czą piżmo, które kroplami wyjada-
 iąc wnet gęsnie i twardnie. O tych pi-
 szę Jozef od JEZUSA Karmelita Rosy
 w skarbiku Perskim, są naksztalt Soboli
 dla tego tu mówi Santon wymuszone
 moschy.

misterne alembiki perlowymi kroplami²²
wyplakane ekstrakty, i kordyały, dla kon²²
serwacyi ciała przy ostatniej daninie rzy²²
suto oharowały. - - -²²

F Leczi tam drogo woniejące Apteki za²²
razliwych exhalacyi kloaki dostatecznie²²
aresztować niezdolały. - - -²²

A do tego dla szczupłości miejsca²²
pomieścić się nam razem wszystkim tam²²
niepodobna. - - -²²

Ten któremu lepsze trzy części świata²²
ciasne się bydz zdawały, Ten który obszer²²
ne od morza do morza Ottomańskiego²²
Państwa granice rozszerzyć za morze usi²²
łował, ot ostatnie przy zgonie życia przez²²
śmiertelne konwulsie sforcuiąc siły, ot²²
widzicie, że ledwie trzyłkciowego w²²
ziemi mieszkania mógł dopiąć. Więc²²
poiedynczo ieden za drugim przypatrz²²
my się (: ale przestrzegam :) z daleka,²²
bo z przegnitych bokow za spruchniętym²²
żeber parkanem żywi korporatowie w²²
okrzepłej krwi zaiuszone gadziny ślepie²²
wtrzeszczaiąc, i ot utę uroki zyzem strze²²
laiąc, bliskiego przyślepu bronią; przy²²
patrzmy

"parzmy się, mówię, zbiorom, które z
"hołdujących Ottomańskiemu Państwu
"Krolestw, na tak daleką wieczności drogę
"z łobą zabrał. Ot przegnile w perfu-
"mach i balsamach prześcieradło, które
"wiiące się robactwo w paięczyne rozprzę-
"dza, i w klębek zgnilizny zwiaś. - -

" Ale co bardziej serce moje śwędzi, i
"suche te kości ze szpiku wysmaża, jest to
"że jako znikomość doczesnych rzeczy,
"przy zgonie życia, z skrzypiących pod-
"nieżnośnym ciężarem pierśi gwałtem o-
"statni dech wypierając, śmiercią się koń-
"czy: tak wzajem śmierć ostatni kres i ter-
"min doczesnym rzeczom założywszy,
"iaszczurcze nieiako plemie wieczność ro-
"dzi, która, samą śmierć umoczywszy, nie-
"skończony swoy obrot zaczyna. - -

Szkoda wielka że tego rękopisu Tu-
reckiego w zagięciach nietrwałego pa-
piczu niezbyt wielka dawność zatarła, i
z zębatym mołem zjadła wiele zdań, i
wyrazow mądrych naturalnie oświecane-
go rozumu Santona; których tu miey-
sca zastępują tylko linyki. Większa i ni-
gdy nienadgrodzona szkoda, że pieśń o-
wiczna

wieczność i, którą tuż tenże Derwisz przy
dźwięku arfy spiewał: całe zaginęła przez
różne przykrości w Tureckich Kraiach
podróży.

Po przespiewaney tej pieśni tak za-
kończył Santon swą mowę do Roda-
kow: Pamiętajcież tedy oraz i na nie-
skończony tuż tuż was ścigające, a
Niebieskich Planet szybkim biegiem nie-
dościgłe wieczności obroty: które do-
czesnych rzeczy osnowę przy zbytecznym
staraniu, i złe uwikłanym sumnieniu jako
pajęczynę stargawszy, w kłębek was wię-
czności wplatają. *Choszcze Katunusz.*



F

XVIII-1-41